Nr. 7 | Kraków, wtorek 10 stycznia 1911. | Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).

Niema kanałów, — są ministrowie i posady.

Kraków, 9 stycznia.

Dziś ma urzędowa „Wiener Zeitung“ ogłosić pismo odręczne cesarza zawierające nominacyę nowego gabinetu. Wedle ostatnich — ale nie najostateczniejszych — wiadomości trzeci gabinet bar. Bienertha będzie miał skład następujący:

bar. Bienerth, prezydyum;
hr. Wickenburg, były kierownik ministerstwa robót publicznych, sprawy wewnętrzne;
dr Meyer, skarb;
hr. Stürgkh, oświata;
dr Hochenburger, sprawiedliwość;
Georgi, obrona krajowa;
dr Głąbiński, koleje;
dr Weiskirchner, handel;
Marek, szef sekcyi w ministerstwie kolei, urzędnik czeski, roboty publiczne,
bar. Wiedmann, rolnictwo;
dr. Zaleski, minister dla Galicyi.

Lista ta pokazuje, że z obecnego gabinetu tylko czterej ministrowie (Stürgkh, Georgi, Hochenburger i Weiskirchner) uznani zostali godnymi zasiąść w nowym gabinecie; nowi zaś ministrowie nominacye swe zawdzięczają tylko zbiegowi szczęśliwych dla nich okoliczności, a specyalnie nowemu koziołkowi Koła polskiego. Jeszcze w sobotę ogłoszono, że komisya parlamentarna Koła polskiego uchwaliła upoważnić p. Głąbińskiego do objęcia teki pod warunkiem, że bar. Bienerth złoży jakąś deklaracyę w sprawie budowy kanałów i że bar. Bienerth warunek ten przyjął. Tymczasem tegoż dnia wieczorem rozeszła się wiadomość, że związek narodowo-niemiecki wypowiedział bar. Bienerthowi poparcie, zastrzegając sobie wobec niego „wolną rękę“, a powodem tego odwrócenia się najwierniejszej gwardyi był właśnie ów warunek kanałowy oraz zamiar powołania do gabinetu jako ministra rolnictwa hr. Wojciecha Schönborna, feudała czeskiego, który w wydziale krajowym w Pradzie idzie Czechom na rękę.

Pretekst z Schönbornem mogli Niemcy podnieść na seryo, gdyż faktycznie mogli czuć się pokrzywdzonymi, że pozostającym w opozycyi Czechom daje się dwie ważne teki (rolnictwa i robót publicznych), podczas gdy im, Niemcom wolnomyślnym, daje się jednego Hochenburgera. To też kombinacya z Schönbornem — jak z powyższej listy widać — upadła, a w jego miejsce wchodzi bar. Wiedmann, którego Niemcy mogą wziąć na swój rachunek. Natomiast pretekst z warunkiem kanałowym uważamy za zasadzkę, zaaranżowaną przez bar. Bienertha, aby wskazaniem na opozycyę Niemców uwolnić się od tego nieprzyjemnego warunku. I pokazało się, że bar. Bienerth mógł bezkarnie pozwolić sobie na takie drwiny z Koła; z chwilą bowiem, gdy udał, że chce zrzec się misyi utworzenia gabinetu, Koło, względnie p. Głąbiński, budowę kanałów odstawiło na bok, aby łapczywie rzucić się na tekę ministra kolei dla p. prezesa.

Nietylko jednak co do tego punktu Koło podeptało interesy kraju dla zysków osobistych; jest jeszcze drugi ciemny punkt, na który należy zwrócić uwagę. Przypominamy, że polskie pisma burżuazyjne, w pierwszym rzędzie „Słowo polskie“, podnosiły jako nieodzowny warunek dalszej wierności Koła dla rządu żądanie, aby ministerstwo skarbu nadal pozostało w rękach polskich. Tymczasem ani w ciągu całego przesilenia, ani w decydującym momencie dobijania zgody z Bienerthem o tem żądaniu nie było mowy; Koło nie sprzeciwia się nominacyi niemieckiego urzędnika dra Meyera na ministra skarbu z tej przyczyny, że zastrzegło sobie obsadzenie jego posady (prezydenta centralnej komisyi statystycznej) przez posła Buzka. Zamiast teki skarbu, z której swoim porządkiem Galicya nie miała żadnej korzyści, Koło wydostało tłustą posadę dla jednego z wszechpolskich przywódców, a w pismach „narodowych“ niebawem będziemy czytali hymny pochwalne na nowy „sukces“, jaki spadł na kraj dzięki Kołu. Nominacya prof. Buzka ma być ceną zapłaconą wszechpolakom za ich zgodę na zrobienie konserwatysty Zaleskiego ministrem-rodakiem.

Zaopatrzywszy szczęśliwie swego prezesa w tekę, a jego adjutanta w posadę IV. rangi, zaczyna Koło troskać się o obsadzenie naczelnego swego stanowiska. Porozumienie ze Stapińskim poszło w kąt, a wyłania się porozumienie wszechpolsko-demokratyczne, owocem którego ma być wybór demokraty Stwiertni na „prowizorycznego“ prezesa Koła, aż p. Leowi uda się „przekonać“ jednego z posłów krakowskich o potrzebie złożenia mandatu dla zrobienia miejsca przyszłemu prezesowi. Nadzieja, aby p. Zieleniewski tę ofiarę poniósł, jest minimalna; pozostają więc pp. Petelenz i Sikorski. Pierwszy czuje się „zmęczony“ (zapewne uciążliwem studyum nad koniecznością budowy „Dreadnought'ów“) i chętnie zostałby krajowym inspektorem szkolnym z rangą hofrata, za co wyrzekłby się „wesołego“ mandatu i nadziei awansu na admirała; p. Sikorski niemniej chętnie wróciłby do swego żywiołu, tj. do wody i przyjąłby np. stanowisko szefa sekcyi i dyrektora urzędu dróg wodnych, do czego mandatu poselskiego mu nie potrzeba. Jeden więc z tych dwóch posłów zrobi miejsce p. Leowi, który bez żalu porzuci „Wielki Kraków“, aby w Wiedniu wypłynąć na fale „wielkiej polityki“. Tylko p. Stapiński zostanie wykiwany.

A bilans tych metamorfoz? Kraj uzyska dwie nowe ekscelencye, trzeci będzie próbował, jak mu we fraku ministeryalnym do twarzy, ale kanały pozostaną dalej „pierwszorzędną potrzebą kraju“, o której będzie mowa — przy następnem przesileniu.

* * *

Nowy gabinet mianowany.

Wiedeń, 9 stycznia.

C. k. Biuro koresp. donosi: Cesarz zatwierdził na wczorajszem prywatnem posłuchaniu przedłożną przez bar. Bienertha propozycyę w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Podług tej propozycyi nowy gabinet będzie miał skład następujący:

Prezydent ministrów — bar. Bienerth,
minister spraw wewnętrznych — dotychczasowy szef sekcyi w ministerstwie robót publicznych hr. Maksymilian Wickenburg,
minister oświaty — hr Stürgkh,
minister sprawiedliwości — dr Hochenburger,
minister skarbu — dotychczasowy prezydent centralnej komisyi statystycznej dr Robert Meyer,
minister handlu — dr Ryszard Weiskirchner,
minister robót publicznych — dotychczasowy szef sekcyi w ministerstwie kolei dr Karol Marek,
minister kolei — prof. dr Stanisław Głąbiński,
minister rolnictwa — dotychczasowy radca dworu przy rządzie krajowym w Opawie bar. Wojciech Wiedmann,
minister obrony krajowej — generał Fryderyk Georgi,
minister dla Galicyi — dotychczasowy szef sekcyi w ministerstwie rolnictwa Wacław Zaleski.

Odnośne urzędowe ogłoszenie zamieszczone będzie w jutrzejszej „Wiener Ztg“.

Osłoda dla wysadzonych z siodła.

Wiedeń. Dotychczasowy minister skarbu Biliński otrzymał brylanty do wielkiego krzyża orderu Leopolda, dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Haerdtl order Leopolda I. klasy, dotychczasowy minister kolei Wrba order żelaznej korony I. klasy, dotychczasowy minister robót publicznych Ritt stan szlachecki, dotychczasowy minister dla Galicyi Dulęba order żelaznej korony I. klasy, kierownik ministerstwa rolnictwa Pop wielki krzyż orderu Franciszka Józefa.

Praca dzieci szkolnych w Galicyi.

Hańba XX wieku.

Urząd statystyki pracy w ministeryum handlu wydał tabele statystyczne: „Erbebungen über die Kinderarbeit in Österreich“, które rzucają również ciekawe światło na pracę dzieci w Galicyi.

Tabele te są wynikiem badań 1817 szkół z 418.391 dziećmi we wszystkich krajach Austryi, z czego 389 szkół z 97.288 dziećmi w Galicyi. Przeciętnie 34·8% dzieci szkolnych pracuje u swoich rodziców, u obcych lub samodzielnie (!), z czego 35·9% chłopców, 33·6% dziewcząt. W Galicyi zaś pracuje 32·92%; procent ten jest korzystny w stosunku do innych krajów austryackich, z których największy procent dzieci pracujących wykazuje przedewszystkiem: Śląsk (52%!), Karyntya, Styrya i Bukowina.

Procent ten zwiększa się u dzieci nieślubnych na 37·3%, oraz osieroconych na 49·2%!

Że stosunkowo procent dzieci pracujących w Galicyi jest mniejszy, niż gdzieindziej bywa, nie jest to oznaką dobrobytu naszej ludności, lecz faktu, iż kraj nasz pozbawiony przemysłu nie ma dość pracy tak dla dorosłych, jak i dla dzieci. Według szkół procent dzieci pracujących wynosi 33·5 w szkołach ludowych, a 74·2 w szkołach uzupełniających.

Według wieku przeciętny procent dzieci pracujących między 6 a 8 rokiem wynosi 17·8 prc.. między 8 a 10 rokiem 35·6 prc., między 11 a 12 rokiem 49·7 prc., między 13 a 14 rokiem 52·2 prc.; w Galicyi zaś 14·6 prc., 32·5 prc., 47 prc., 59 prc. ogółu dzieci szkolnych danego wieku. Stosunek na niekorzyść Galicyi przedstawia się tu u dzieci między 13 a 14 rokiem.

Według zatrudnienia dzieci 23 prc. przypada na rolnictwo, 18·4 prc. na domowe gospodarstwo, 10·5 prc. na przemysł, 1·3 prc. na roznosicieli, 0·9 prc. na handel, 0·6 prc. na szynkarstwo (!), na skombinowane zajęcie w gospodarstwie domowem i rolnictwie 28·1 prc., w innych kombinacyach 16·1 prc. W Galicyi zaś

BRUNON KOSTECKI.

Szlakami buntu.

POWIEŚĆ.

49)

— Tutaj — mówił Turowicz — postanowiłem przeczekać strejk, ale Halinka uparła się do Warszawy. Mimo surowego zakazu najęła konie i pojechała bez mojej wiedzy, dopiero po tygodniu otrzymałem od niej depeszę, że jest na miejscu i żebym zaraz przyjeżdżał, bo w interesie coś zaszło. Interes interesem, myślę sobie, a życie tylko jedno. Po drodze są lasy, chmary bandytów, kozaków — niema głupich ryzykować. Zostałem sam w tej prawdziwej dziurze prowincyonalnej i nudzę się okropnie, a przytem — niepokój o sklep i dom!

Turowicz westchnął ciężko i zaczął zapalać zagasłe cygaro... Nadzieje Witolda prysły, jak bańka mydlana. Pochylił się na krześle, opierając twarz na ściśniętej kurczowo dłoni i patrzył w milczeniu gdzieś w przestrzeń. Tymczasem sklepikarz skończył operacyę z cygarem, poczem zamyślił się na krótko i ciągnął dalej swoje opowiadanie:

— W Krakowie i w drodze pytałem się Halinki o pana, bo nazwisko było mi zupełnie obce. Ale, wie pan, słowo honoru daję, że przeczuwałem... Nie wiem, skąd mi to przyszło, wszak P. P. S. jest wielka, ma wielu członków, tysiące, ale jakby mnie coś tknęło, że to pan. Może dlatego nie zabił wtedy — myślałem — że zna Halinkę. O, już nigdy więcej tego nie zrobię, a choćby kozacy czy policya przyszła bez wołania, to i tak zamknę sklep. Ślicznie wówczas pan urządził żołnierzy! mówił mi później rewirowy, że dwóch poszło do szpitala. Halinka wiedziała o tem zajściu, więc zapytałem się jej, czy to może pan Stadnicki był tam, ale ona roześmiała się tylko i odpowiedziała, że nie wie nic. Wziąłem ją na spytki i pytam dalej: cóż to za pan Stadnicki, o którym ja nigdy nic nie słyszałem? — To mój znajomy — odpowiada. — Dobry znajomy? — Bardzo dobry! — Gdzież go poznałaś? Na to odwróciła się do okna i zaczęła bębnić palcami po szybie. Źle! — pomyślałem, panienka na dobre spiskuje, może jest w jakim komitecie, bo panowie kobiety przyjmują — i dałem jej spokój. Jak mnie właściciel hotelu zaprosił na ten tam wiec w teatrze, nie miałem chęci iść, jednak znów coś mnie tknęło, że pan tam będzie i poszedłem. Jak tu nie wierzyć w przeczucie! Możebym i nie poznał pana z powodu tych długich włosów, ale wymienili pańskie nazwisko i imię... i to pomogło pamięci. Chciałem koniecznie poznać pana osobiście, pan napewno jest w komitecie, prawda?

Stadnicki uśmiechnął się na to pytanie. Miał przed sobą typowy okaz burżuja, nie pojmującego zupełnie walki, jaka toczyła się i toczy dookoła niego. Tego rodzaju ludziom zdawało się, że rewolucyoniści dwoją się i troją, są wszędzie ci sami i znają jeden drugiego jak najlepiej. Turowicz w każdym „podejrzanym“ człowieku węszył bojowca, który kiedyś nastraszył go tak bardzo, a swoją kuzynkę uważał za najlepszą znajomą wszystkich pepeesowców, anarchistów i t. p. okropnych ludzi. Drżał przed własnym cieniem, przed rządem, P. P. S., bandytami — biedny, bity w ciemię przez całe życie niewolnik! Dlatego rad był zrobić znajomość z człowiekiem, u którego spodziewał się znaleźć protekcyę i obronę przed jednem najpotężniejszem widmem rewolucyi — P. P. S., partyi niepojętej dla niego, jak dla setek tysięcy, a zarysowanej w biednej myśli konturami tyraństwa i przemocy. Do tego celu dość sprytnie i oględnie używał imaginacyjnego stosunku między Haliną i Witoldem, słusznie sądząc, że gdzie dyabeł nie może, tam babę pośle, zwłaszcza, że „baba“ była piękną i młodą panienką. Nie mógł zrozumieć mieszczuch warszawski znaczenia strejku powszechnego, a więc i sklepów, i akcyę, zmuszającą nielicznych odstępców do solidarności, uważał za gwałt; nie mógł zrozumieć, czy nie chciał, że każda walka kończy się gwałtem większości nad jednostkami, lub energicznej grupy nad bierną masą, że to jest mus życia społecznego. Gdzie istnieje jaka taka wolność, tam kwestye te załatwiają grupy społeczne drogą obopólnych porozumień i pokojowych konfliktów: słabszy ustąpić musi lub zawiera kompromis. W Królestwie musiało dojść do gróźb bronią. Gdyby sklepikarze, dorożkarze i t. d. wszyscy lub w większości nie chcieli strejkować — niktby nie zdołał ich zmusić do tego. Wyjątki musiały być usuwane siłą, jakkolwiek nigdy P. P. S. nie zabijała łamistrejków, chyba uciekających się pod obronę policyi i wojska. Zabójstwa na tle czysto strejkowem i ekonomicznem bywały rzadkie i samorzutne, nigdy partyjne. Człowiek energiczny i dobrze oryentujący się w życiu politycznem nie dał się oszukiwać i obdzierać bandytom i skutecznie sam oszukiwał policyę. Ofiary padały — uniknąć ich w rewolucyi niepodobna.

Wszystko to bardzo proste i zrozumiałe dla rewolucyonistów. Łyki miejskie jednak lubią korzystać z owoców walki, ale boją się jej i wynajdują tysiące kazuistycznych argumentów przeciw wszelkiej formie rewolucyi, zasypują gradem przekleństw i narzekań na schudzone worki, a w momencie wygranej, choćby na chwilę, rzucają się jak szakale na zdobyte krwią ludu swobody, wyjąc na cały świat, że to oni zdziałali. I znów płyną dowody na ten fakt... Mądrzy i sprytni ludzie — ale to jutrzejsze trupy! bez historyi, chyba na ciemnej karcie, bez sławy, chyba humorystycznej.

(Dalszy ciąg nastąpi).

na rolnictwo **33·3** prc., na domowe gospodarstwo 15·6 prc., na przemysł 5·66 prc., na handel 0·11 prc., na szynkarstwo 0·03 prc., na skombinowane zajęcie w rolnictwie i gospodarstwie domowem **32** prc., na inne kombinacye 10·5 procent.

Tu dopiero wychodzi szydło z worka; z cyfr tych widzimy nędzę naszego chłopa, który używa swoich dzieci do pracy na swym skrawku ziemi oraz posyła je „na pańskie“.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę gałęzie przemysłu, to widzimy, iż w Galicyi jak w innych krajach dzieci pracują w tak ciężkich warunkach, jak w kamieniołomach(!) przy obróbce żelaza, u kowali, w produkcyi surowego szkła, w tkactwie itd.

Ze względu na pracodawców pracuje u rodziców w gospodarstwie domowem 90% dzieci, u obcych 8·5%, za wynagrodzeniem 10·5%, w rolnictwie 86% u rodziców, u obcych 15%, za wynagrodzeniem 19%, w przemyśle u rodziców 82%, u obcych 16%, za wynagrodzeniem 50%. Widzimy z tego, że najbardziej są wyzyskiwane dzieci w rolnictwie.

Praca ta oczywiście wpływa ujemnie nie tylko na zdrowie (u 22·9 prc. dzieci zatrudnionych w gospodarstwie domowem, u 17·3 prc. w rolnictwie i 27 prc. (!) w przemyśle), ale również na uczęszczanie do szkoły i rozwój umysłowy u 36·8 prc. dzieci w gospodarstwie, u **53·7** prc. (!) w rolnictwie, u 43 prc. w przemyśle.

Tu mamy wyjaśnioną tajemnicę, dlaczego dzieci chłopskie, wychodzące ze szkoły, nie umieją czytać i pisać. Procent ten dla Galicyi jest wyższy i wynosi w rolnictwie **58** prc.

Przez jedną godzinę dziennie pracuje w zimie 17·7 prc. dzieci (w lecie 9 prc.), od 1—2 godzin 23·2 prc. (14·8 prc.), od 2—3 godzin 21 prc. (17 prc.), od 3—4 godzin 16·1 prc. (16 prc.), od 4—9 godzin 16·5 prc. (25 prc.), od 6—8 godz. 5·1 prc. (11·6 prc.), od 8—10 godzin 1·1 prc. (4·3 prc.), ponad 10 godzin (!) 0·3 (1·6). Cyfry ostatniej kategoryi podnoszą się w gospodarstwie domowem na 0·4 prc., w przemyśle na 0·6 prc., w handlu na 0·7 prc. Podczas zaś nauki uzupełniającej wzrastają na 12·3 prc., 21 prc., 18 prc.!! Cyframi temi nie należy się przestraszać, gdyż prawdziwie przerażające są cyfry o **pracy nocnej dzieci!**

W nocy pracuje **23·7%** dzieci, pracujących z tego 25% przez cały rok, 81·5% przez cały tydzień; cyfra dzieci pracujących w nocy podnosi się w szynkarstwie na **39·9!** Z tego pracuje w nocy po 2—4 godzin 16·1%, po 4—6 godzin 1·5%, ponad 6 godzin (!) 0·3%, a w przemyśle nawet 1·2%, z tego chłopców 2·4%!

Reasumując te cyfry, musimy skonstatować straszne położenie tych dzieci, które prócz nauki szkolnej obarczone są pracą, wywierającą ujemny wpływ zarówno na rozwój fizyczny, jak i umysłowy. Toteż powinno się dążyć do zniesienia pracy dzieci u obcych, pracy ponad kilka godzin i pracy nocnej.

Skandalem przecież jest, żeby młode siły dzieci kapitalizm wyzyskiwał w pracy ponad 10 godzin i w pracy nocnej! Klasa robotnicza, która żąda ochrony robotniczej, domagać się będzie również ochrony dziecka. Jeżeli tego uznać nie chcą czynniki kompetentne, jak Izba panów, która odrzuca ustawę o zakazie nocnej pracy kobiet, to uznać to będą zmuszone pod presyą proletaryatu. Ale i uczciwsze grupy burżuazyi powinny zwrócić uwagę na to straszne niewolnictwo dzieci w XX. wieku i przyczynić się do jego usunięcia.

X zjazd Związku stowarzyszeń polskiej młodzieży postępowej.

Rozłam.

Z Genewy piszą nam: Niezmiernie burzliwą była dyskusya nad „oryentacyą i reorganizacyą Związku“. Wszyscy uczestnicy zjazdu czuli potrzebę ściślejszego określenia ideologii Związku i w tym celu wysunięto 3 rezolucye:

„X zjazd Związku stowarzyszeń polskiej młodzieży postępowej, uważając za konieczne określenie charakteru Związku jako organizacyi ideowej i biorąc pod uwagę zarówno skład organizacyj związkowych, do których należy młodzież socyalistyczna lub socyalizmowi sprzyjająca, jak również opierając się na całym rozwoju Związku, dla którego kamieniem probierczym postępu był stosunek do zagadnień natury społecznej, — stwierdza, że w walce, jaką prowadzi klasa robotnicza w Polsce o swe ekonomiczne, polityczne i narodowe wyzwolenie, Związek staje po stronie polskiej klasy robotniczej i ideologię jej podziela“.

Rezolucya ta została przyjęta 40 głosami przy 3 wstrzymujących się od głosowania.

Spór toczył się właściwie około następującej rezolucyi, zgłoszonej przez delegata ze Lwowa:

„Zważywszy:

1) że postęp i socyalizm sprzeciwia się zasadniczo wszelkiemu uciskowi;

2) że w kraju jak Polska, pozbawionym wolności narodowej, sprawa zniesienia najazdu ma znaczenie pierwszorzędne i nie może być pomijaną przez nikogo, a tembardziej przez organizacyę polskiej młodzieży postępowej i socyalistycznej;

3) że dla zapewnienia ludowi pracującemu polskiemu pełnego rozwoju koniecznem jest zniesienie najazdu i uzyskanie niepodległości i zjednoczenia Polski, — zjazd stwierdza, iż hasło niepodległości Polski, będąc w ostatniej konsekwencyi dążeniem wszystkich odłamów socyalizmu polskiego, jest hasłem, które, niezależnie od akcyi ku jego zrealizowaniu prowadzonej przez poszczególne partye polityczne, jest integralną częścią ideologii postępowej młodzieży polskiej, bez względu na różnice partyjne dążącej wespół z proletaryatem polskim do zniesienia ucisku ekonomicznego, politycznego i społecznego“.

Rezolucya ta otrzymała 12 głosów „za“, 29 „przeciw“, 2 wstrzymało się od głosowania.

Natomiast przeszła 29 głosami przy 5 przeciw i 9 wstrzymujących się rezolucya tej treści:

„Wobec wzmożenia się prądów nacyonalistycznych wśród społeczeństwa i młodzieży polskiej, X zjazd Związku stowarzyszeń polskiej młodzieży postępowej określa swój stosunek do „Niepodległości Polski“, jako do hasła grupowania młodzieży, jak następuje: Z chwilą, gdy idea „Niepodległości Polski“ jest wysuwana jako hasło ogólnikowe, do niczego nie zobowiązujące i nie dające żadnych konkretnych wskazań, posiada ono wszelkie cechy reakcyjne i demoralizujące; — gdy zaś czyni się próby wyciągania konkretnych wniosków z tego hasła, — stać się ono musi wyrazem dążeń, reprezentowanych przez określone partye polityczne i postawione na czoło ideologii Związku, przez to samo wyklucza z niego te rewolucyjne i socyalistyczne odłamy młodzieży, które na stanowisku programowem danych partyj stać nie mogą.

Stwierdzając i podkreślając, że grupowanie młodzieży pod hasłem „Niepodległości“ z natury rzeczy musi doprowadzić do skupienia się młodzieży pod sztandarem jedności narodowej, — X zjazd Związku stowarzyszeń polskiej młodzieży postępowej oświadcza, że Związek, jako organizacya młodzieży socyalistycznej różnych odcieni i socyalizmowi sprzyjającej, nie może uznać „Niepodległości“ jako hasła, któreby określało charakter jego“.

Na skutek przyjęcia powyższej rezolucyi 2 delegaci ze Lwowa, 6 z Genewy i 1 z Fryburga złożyli swe mandaty, odwołując się do swych stowarzyszeń. *Cz.*

Socyaliści w walce o gminę.

Wybory do Rady gminnej Prądnika Czerwonego.

W Prądniku Czerwonym wre zacięta walka wyborcza. Towarzysze nasi zyskali pewność zdobycia II i III koła. Przeciwnicy, a zwłaszcza braciszek „poła“ Kruk agituje zajadle przeciw socyalistom. Romanowscy, Sitkowie i Sobieraje, klika dotychczas rządząca gminą, znienawidzona przez tutejszych obywateli, zwątpiła w możność utrzymania się w większości w Radzie gminnej. Chwyciła się więc podstępu, by wyborców wprowadzić w błąd. Romanowscy i Sitkowie, wiedząc doskonale, że o zdobyciu III koła nie mogą nawet marzyć, wzięli się „na sposób“. Oto wylepili w niedzielę afisze biało-czerwone z kandydatami na radnych i zastępców z III koła wyborczego. Na afiszach tych umieścili kilku naszych towarzyszów, kandydatów z naszego II koła, jako radnych w III kole, a naszych kandydatów radnych z III koła na zastępców w temże ich kole. Towarzyszów naszych umieścił podobno braciszek Kruk (jego pomysł!) samowolnie, wbrew ich woli i wiadomości, sądząc, że w ten sposób zdoła obałamucić wyborców, rozbić głosy, a tem samem Romanowscy i Sitkowie wyjdą zwycięsko. Towarzysze nasi założyli protest i publiczne oświadczenie przeciwko tej podłej sztuczce kliki.

Wyborców zaś wzywamy, aby ani jednego głosu nie oddawali na kandydatów umieszczonych na biało-czerwonym afiszu, lecz aby po karty głosowania zgłaszali się w dzień wyborów tylko do naszego komitetu (w sali p. Landesdorfera).

Dochodzą nas wieści, iż nawet dzieci z zakładu p. Żurowskiej biorą udział w walce wyborczej, jako agitatorzy Macocha prądnickiego. Dano im rolę dość brzydką, bo zdzieranie afiszów socyalistycznych.

Klika zapowiedziała już cały szereg szwindlów. Źle się jednak urządziła, bo szydło wyszło z worka. Mylą się Romanowscy i Sitkowie jeśli sądzą, że w ten sposób utrącą naszych kandydatów. Będziemy im bacznie patrzyli na palce. Obywatelom dość już ohydnej gospodarki i wysokich podatków, nakładanych na nich przez klikę familijną Romanowskich i Sitków, nie pójdą więc na lep ich obiecanek. Braciszku, i wino wyborcze nie wiele pomoże!

Przegląd polityczny.

Rosya i Niemcy. Berlińskie biuro Wolffa donosi z Petersburga: Minister spraw zagranicznych Sazonow oświadczył reprezentantowi „Nowoje Wremia“ na zapytanie co do rzekomego dokumentu o treści konferencyi w Poczdamie ogłoszonego przez pisma angielskie, że w dyplomacyi nie jest zwyczajem ogłaszać wiadomości o kwestyach bieżących. Nadto wydaje mu się zbytecznem wyjawiać jakieś zdanie o tej konferencyi; mógłby powtórzyć tylko to, co już w październiku w „Nowoje Wremia“ powiedział: Jeżeli mocarstwa prowadzące rokowania dojdą do porozumienia, wtedy będą one w zupełności ogłoszone.

Trzęsienie ziemi w Azyi środkowej.

Wiernyj. Petersburska agencya telegraficzna donosi, że w czeluściach skał znaleziono wielu ludzi, którzy się z powodu trzęsienia ziemi zapadli. Linia telegraficzna, prowadząca na północ, zniszczona. Również wiele dróg zniszczonych. Z powodu trzęsienia ziemi zostało 700 rodzin bez dachu. Mieszkają one po części w szkołach i koszarach, lecz tylko we dnie, gdyż w nocy z obawy przed nowem trzęsieniem ziemi śpią pod gołem niebem mimo ogromnego mrozu. Z powodu trzęsienia, ziemia w wielu miejscach zarysowała się lub usunęła, spadło też wiele lawin.

Według ostatnich wiadomości, w okolicy Wiarnyja zabitych Kirgizów liczą na dziesiątki. W Tokmaku zabitych zostało 11, w wąwozie Buamskim 20. Stacye pocztowe na brzegu Issykulu zostały zrujnowane. Komunikacyi z Przewalskiem niema. Falowanie ziemi w wąwozie Buamskim trwa.

W mieście Wiernyj zorganizowano pomoc dla poszkodowanych. Wojska biorą żywy udział w odgrzebywaniu złomów i ruin oraz zaopatrują poszkodowanych w jadło gorące.

Petersburg. Dzienniki donoszą z Turkiestanu nadzwyczaj sensacyjne wiadomości: „Birż. Wied.“ donoszą, że miasto Przewalsk zapadło się i na jego miejscu utworzyło się jezioro. Zupełne odcięcie tej miejscowości, z powodu zasypania drogi złomami skał i zrujnowania linii telegraficznej, pozwala na rozmaite przypuszczenia.

Z Piszpeku donoszą, że wszystkie gmachy większe zostały zburzone, a większość zabudowań murowanych przy najmniejszem wstrząśnieniu może runąć. Głównie przez trzęsienie ziemi dotknięta została ludność kirgizka.

Według objaśnienia znawców, takiego trzęsienia ziemi co do swego ogromu nigdzie w ostatniem stuleciu nie zaobserwowano. Znany geolog petersburski prof. Inostrancew uważa wiadomość o utworzeniu się jeziora na miejscu Przewalska za bardzo prawdopodobną. Przewalsk położony jest o 12 wiorst od południowego brzegu jeziora Issyk-Kula i skutkiem opadania powierzchni, wywołanego przez trzęsienie ziemi, poziom miasta mógł być bardzo łatwo zalany przez wodę.

Taszkent. (Pet. ag. tel). Według otrzymanych przez naczelnika okręgu telegraficznych wiadomości, droga od Nowodmitrjewska do Przewalska jest zrujnowana. Wzdłuż jeziora Issyk-Kula znajdują się głębokie szczeliny. Linia telegraficzna i droga odsunięte zostały w bok o 300 sążni.

Dżarkent. (Pet. ag. tel.). Falowanie ziemi powtórzyło się onegdaj, ostatni raz odczuto je wczoraj o godz. 5 rano. Podczas trzęsienia ziemi na widnokręgu południowym widniała jaskrawa zorza.

Z literatury i sztuki.

Drugi wieczór kwartetu brukselskiego. Poświęcony wyłącznie muzyce najnowszej, był ten koncert zarazem wieczorem nowości — i to każda o charakterze wybitnie odrębnym. Dohnanyi, najmniej ze wszystkich trzech u nas znany, w swym kwartecie okazał się najbardziej „kosmopolitą“, ale raczej w technice, przypominającej szkołę młodo-francuską, niż w stylu, w którym pierwiastek węgierski wchodzi w ciekawe i oryginalne kombinacye z słowackim, naturalnie oba opierają się na bogatej i śmiałej inwencyi kompozytora i opanowaniu formy.

Fragment kwartetu F-dur Griega określić wystarczy jednem słowem: wspaniały. Można dysputować nad jego techniką i umiejętnością przystosowania się użytego do wypowiedzenia się materyału, ale nie znajdzie się chyba nikt wrażliwy na piękno, życie i bezpośredniość w oddawaniu uczuć, któryby jego czarowi nie uległ.

Drugą część koncertu wypełnił kwintet fortepianowy Francka. Zbieranymi oklaskami dzielić się musiał kwartet z prof. Lalewiczem, który z właściwą sobie precyzyą wykonał partyę fortepianową. Jeśli pomiędzy słuchaczami znalazł się jeszcze ktoś nieprzychylnie lub obojętnie względem Francka usposobiony, kwintet ten musiał go chyba przejednać, zwłaszcza przez część drugą o prześlicznym romantycznym nastroju i charakterystycznych skokach harmonicznych, dających złudzenie genialnej improwizacyi, wyśpiewanej pod wrażeniem chwilowego uczucia, wspólnego twórcy i wybranemu gronu słuchaczy.

Z przykrością skonstatować wypada małe zainteresowanie się publiczności tegorocznemi produkcyami muzyki kameralnej, co w zestawieniu z sezonem ubiegłym sprawia niemiłą „desillusion“. *T. Ch.*

„Życia“, tygodnika polityczno społecznego i literackiego pod redakcyą Gustawa Daniłowskiego, wyszedł zeszyt II za rok 1911 (ogólnego zbioru Nr 15) i zawiera treść następującą: Gustaw Daniłowski: Z powodu odezwy Rodiczewa do Polaków. Brunon Kostecki: Ugoda czy walka. Władysław Orwid: Józef Mirecki (Fragmenty życiorysu). Władysław Orkan: Nad Lemanem. Stanisław Baczyński: Andrzej Strug. Adam Płomieńczyk: Głosy prasy o sprawie niepodległości. Maryan Dąbrowski: Obrazki z Belgii. Sprawozdania. Z tygodnia (O Rapperswill. Poseł Stapiński nawrócony. Umiarkowana demokracya. O miejską reformę wyborczą). Fejleton zbiorowy: Misericordia.

Cena 40 h. Prenumerata kwartalna 5 K, półroczna 10 K, roczna 20 K. Adres: Lwów, Dwernickiego 11 A.

Z TEATRU.

(*m*) Ku figlom farsowym pociągał Moliera — jak wiadomo — gust królewski; sarkał na to Boileau, uważając, że takie płody degradują talent Moliera. Ale surowa ta opinia była podówczas aż nadto odosobnioną... Farsa święciła wśród widzów sukcesy. A „Pan de Pourceaugnac“ niepośledniе śmiechotwórcze zajmował miejsce...

Dziś — zwłaszcza na scenie obcej — mniej śmiechu zeń się rodzi: typ limuzyński bohatera sztuki nie przybiera w oczach cudzoziemca żadnych cech specyficznych... Zaledwie teoretycznie odczuwamy, że to na drwiny Paryża wydany został prowincyonalista... Złośliwe wyszydzanie lekarzy ma w swym sposobie dziś już cechy anachroniczne. Za czasów molierowskich było inaczej. Im mniej wiedzieli ówcześni lekarze o etyologii różnych chorób — tem więcej wprowadzać musieli domysłów, teoryj pseudo-uczonych, których naiwność lub szalbierstwo nie uszło satyrycznej obserwacyi Moliera... A że *purgare* — było jedną z najbardziej ukochanych metod ówczesnego leczenia — tłómaczy to nam, iż z odpowiedniemi „mitraljezami“ do ubijania chorób nie rozstaje się na molierowskiej scenie świat lekarski... Do owego fachu przyrosło było to narzędzie, jako satyrycznie pomyślany symbol.

Fantazya Moliera, wsparta pomysłowością imćp. Lulli, „nadintendanta muzyki królewskiej“, wprowadziła do „P. Pourceaugnaca“ nawet „taniec bojowy“ lekarzy, przed którym w popłochu ucieka tytułowy „bohater“... Dzisiejszemu widzowi może się wydawać farsa Moliera zbyt nieskomplikowaną: zapomnieć on gotów, że Molier to źródło, z którego wytrysła była na wszystkie sceny piana humoru — który w dalszym biegu różnie się modyfikował i zawilszym mógł się stawać...

W wykonaniu drugoplanowe typy parodystyczne wypadły bardzo dobrze. Bohater sztuki p. Pourceaugnac znalazł poprawnego wykonawcę w osobie p. Mielnickiego, chociaż komik czystej krwi mógłby wprowadzić do tej roli więcej efektów. Słabo, bez werwy dzięki Orontowi (p. Szczurkiewicz) wypadła scena zniewalania córki do wyjścia za mąż za... jej ukochanego.

Poprzedzała „Pourceaugnaca“ jednoaktówka p. Perzyńskiego, oparta na bynajmniej nienowym pomyśle przeciwstawienia „porządnej“, filisterskiej rodziny ubogiemu literatowi, przyczem ciocia, traktująca go, jako zakałę rodu — nagle nabiera respektu, gdy staje się on laureatem konkursu... Zleżały ów temacik mógłby był ku odnowie przeorać i przeskibować bardzo ostry dowcip. Tym razem jednak dowcip nie zbyt dopisywał autorowi. Wykonanie jednoaktówki wypadło poprawnie.

KRONIKA.

Kraków, 9 stycznia.

Nowiny krakowskie.

Zjazd Rady naczelnej Stronnictwa ludowego odbędzie się 20 b. m. w Krakowie. Na porządku obrad omówienie sytuacyi politycznej w kraju i państwie i powzięcie stosownych uchwał. Na zjazd zaproszeni zostali posłowie ludowcy sejmowi i parlamentarni, tudzież wszyscy wybitniejsi działacze ludowców z całego kraju.

Z teatru ludowego. (A) Scena ludowa znajduje się na właściwym sobie gruncie, wystawiając sztuki ludowe ze śpiewami i tańcami. Przez kilkanaście dni repertuar wypełniały przy licznem audytoryum „Krowoderskie zuchy" p. Stefana Turskiego, który znany dotychczas zaszczytnie jako znakomity aktor, przez napisanie tej sztuki okazał się utalentowanym autorem sztuk ludowych. Szczególnie należy podnieść wyborną krytykę z wielką dozą ironii drobno-mieszczańskiego domu p. radcy, jak szumnie tytułują tapicera, który otrzymał kilka głosów przy wyborach do Rady miejskiej. — Niemniej obraz domu murarza Gzymsika z tytułową rolą jego syna kaprala (Turskiego) jest wyborny w kontrastowem zdjęciu do dwojga kształcącego się rodzeństwa. Porównanie „Krowoderskich zuchów" z „Twardowskim na Krzemionkach" wychodzi na niekorzyść tego ostatniego, który jest luźnym związkiem pięknych obrazów ludowych („Krakowiaków i górali") o podkładzie fantastycznym, wynikającym z samego tytułu. Z artystów wyróżnili się pp.: Tatrzański (obrzysta), Bończa (Giermek), Wandyczowa (Skawinka) i Grabowska (Wiślana). Nawiasem należy zaakcentować konieczność wybudowania przez miasto budynku dla teatru ludowego, szczególnie obecnie po stworzeniu Wielkiego Krakowa, dla ugruntowania jego bytu w interesie szerokich warstw ludowych.

Samobójstwo. W sobotę w nocy odebrał sobie życie w Hotelu Polskim student politechniki lwowskiej Reich. Pozostawił on podobno list do rodziny, w którym wyjaśnia powody swego samobójstwa.

Kradzież na stacyi w Płaszowie. W sobotę aresztowano pisarza wagonów Pociągła i przesuwacza Marczaka pod zarzutem okradania wagonów towarowych. Przy rewizyi w ich mieszkaniach znaleziono rzeczy z kradzieży pochodzące.

Dobre dzieci. Stacya ratunkowa opatrzyła wczoraj 48-letniego krawca Feliksa R., którego syn w sprzeczce zranił poważnie nożem w rękę. Dalej opatrzyło pogotowie 57-letnią Rozalię G., którą syn pobił po głowie.

— Z Towarzystwa technicznego. W sobotę 14 b. m. odbędzie się w lokalu Towarzystwa technicznego (Straszewskiego 28, II. p.) zabawa taneczna dla członków i ich rodzin.

— Repertuar teatru miejskiego.

Poniedziałek: „Makbet" (ceny zniżone).
Wtorek: „Pan de Pourceaugnac" i „Konkurs".
Środa: „Paweł I.".
Czwartek: „Pan de Pourceaugnac" i „Konkurs".
Piątek: „Paweł I.".

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem, Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9, Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) we wtorek o godzinie 7 wieczorem: p. Kazimierz Czapiński: „O Tołstoju" (Tołstoj a współczesna sztuka).

Z kraju.

Zagadkowa eksplozya. Ze Stanisławowa donoszą: Wczoraj około godziny 1 w nocy wykonano na majstra rzeźnickiego Mroczka zamach dynamitowy. Gdy Mroczko znajdował się w jednym z pokojów, usłyszał nagle, jak z trzaskiem szyb wpadł do sąsiedniego pokoju jakiś ciężki przedmiot. Zapalił lampę i udał się tam, aby skonstatować, co się stało. Na ziemi zobaczył jakiś przedmiot, który wyglądał na zwykły brukowy kamień. Schylił się więc i wziął go do ręki, wtedy nastąpił wybuch. Jak się okazało, była to piekielna maszyna, mająca wygląd kamienia. Dynamit eksplodował i strzaskał Mroczkowi prawie zupełnie prawą rękę, a lewą w straszny pokaleczył sposób; nadto z pleców z okolicy łopatek wyrwał mu płat mięsa; jedna ze ścian uległa zniszczeniu. Odgłos wybuchu usłyszano na policyi, a kilku policyantów pospieszyło na miejsce wypadku. Wezwano lekarzy, którzy zajęli się ciężko rannym. Przypuszczają dwie przyczyny zamachu: jedni twierdzą, że był to akt zemsty wykonany przez nieznanego sprawcę za to, iż Mroczek był donżuanem i odbijał kobiety swoim kolegom, drudzy natomiast sądzą, że był to akt zemsty z powodu znacznego podwyższenia cen mięsa przez rzeźników stanisławowskich. W ostatnich czasach otrzymali oni listy, w których zagrożono im, iż w razie podwyższenia cen mięsa zostaną zabici.

W sprawie kradzieży listu pieniężnego donoszą ze Stanisławowa, że aresztowano woźnego pocztowego Boruckiego jako podejrzanego o spełnienie tej kradzieży. Zaprzecza on jednak, jakoby o tej sprawie coś wiedział.

Śmierć kłusownika. Dnia 29 z. m. znaleziono w lesie obok Mizunia Nowego w powiecie dolińskim zwłoki 38-letniego Jana Schmeltzera, gospodarza z Mizunia Nowego. W odległości kilku kroków od zwłok leżał zastrzelony jeleń, w pobliżu zaś pod krzakiem znaleziono siekierę i surdut Schmeltzera. Pod surdutem znajdowała się strzelba z lewej lufy niedawno wystrzelona, z prawej zaś nabita. Jan Schmeltzer miał wydalić się z domu 27 z. m. przed południem do lasu w celu kłusownictwa. Przyczyna śmierci na razie niewiadoma. Na ciele zmarłego nie znaleziono bowiem oprócz sińca w tyle głowy za prawem uchem żadnych innych obrażeń. Należy domyślać się, że kłusownik uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy ściąganiu skóry z jelenia, mianowicie na urwisku, gdzie zabrał się do patroszenia jelenia, pośliznął się, upadł na wznak na znajdujące się tam kamienie i zabił się na miejscu.

Pożar sklepowy. Z Tarnowa donoszą: Wczoraj o godzinie 5 po południu zauważyła publiczność na ulicy Krakowskiej dym, dobywający się z zamkniętego sklepu towarów bławatnych Miny Spielvogel. Zawiadomiono straż pożarną, która wkrótce przybyła na miejsce. Ponieważ drzwi żelaznych nie można było otworzyć z powodu braku klucza, wywożono drzwi boczne ze sieni i do środka skierowano prąd wody. Przyczyną pożaru było zapalenie się od żelaznego pieca szafy ze suknem. Szkoda, przeważnie ubezpieczona, wynosi około 20 tysięcy koron.

O napadach na Śląsku donoszą: Jak stwierdzono obecnie, napadu na urzędnika pocztowego Raba w Chybi dokonali dwaj bracia Szwedliczkowie, Trzędała i Kodek, synowie rolników z okolicznych wsi. Z tych napastników zginęli na miejscu od strzałów Raba młodszy Szwedlik i Trzędała.

Stan zdrowia ks. Macoszka jest bardzo groźny. Lewa strona ciała uległa wskutek ran paraliżowi. Niema nadziei utrzymania ks. Macoszka przy życiu.

W Morawskiej Ostrawie poszukiwania policyjne naprowadziły na trop bandytów; są to przypuszczalnie robotnicy bez zajęcia, którzy przybyli tu wydaleni z Rosyi.

Ze świata.

Wielki pożar. W miejscowościach Russori Bajesd (Węgry) wybuchł pożar, który zniszczył prawie wszystkie domy. Szkoda znaczna.

Wydalenie dziennikarza z Berlina. Przed kilku dniami wydalono z Berlina obywatela francuskiego dra Halbwachsa z tego powodu, że w paryskiej „Humanité", organie Jaurèsa, zjawił się artykuł o rozruchach w Moabicie i o kanclerzu Bethmann Hollwegu. Nazajutrz zjawiło się w „Kölnische Ztg" wyjaśnienie, że dr Halbwachs był w Berlinie studentem, nie dziennikarzem i że najpierw otrzymał od policyi ostrzeżenie, a dopiero po jego bezskuteczności był wydalony. Obecnie dr Halbwachs zgłasza za pośrednictwem berlińskiego „Tageblattu", że nie otrzymał żadnego ostrzeżenia. Ze względu, że uniwersytet paryski, który go wysłał do Berlina, teraz upoważnił go do zamieszkania w Wiedniu, dr Halbwachs wstrzymuje się od dalszego protestu. List ten ma podpis: „M. Halbwachs, professeur agrégé de philosophie, docteur en droit de l'université de Paris".

Bandyci w Londynie. W sprawie ostatnich zbrodni anarchistycznych policya odkryła, że główna banda anarchistyczna rosyjska składa się z t. zw. grupy Kewarowa, złożonej z 28 mężczyzn i kilku kobiet. Ta grupa zamordowała Leona Berona, a wycięta na jego policzku litera „S" oznacza słowo „szpieg" używane przez anarchistów rosyjskich na oznaczenie zdradzających ich na rzecz policyi.

O zakaz czytania pism radykalnych. Z Paryża donoszą: Biskupi z Grenobli i Autun zakazali wiernym swoich dyecezyj czytania pism radykalnych. Jedno pismo, wychodzące w St. Etienne, wytoczyło z tego powodu przed sądem w Lyonie arcybiskupowi Lyonu proces o odszkodowanie.

Tarnowska — obłąkana. Znana ze skandalicznego procesu hr. Tarnowska oddana została do domu obłąkanych. Tarnowska w zeszłym miesiącu poddała się ciężkiej operacyi, a stan jej zdrowia w ostatnich dniach jeszcze się pogorszył. Do łoża chorej przybył ojciec, który za poradą adwokatów wniósł podanie o ułaskawienie. Wczoraj zawiadomiono Tarnowską urzędownie, że podanie odrzucono. Wiadomość podziałała tak strasznie na chorą kobietę, że postradała zmysły.

Ucieczka z więzienia. Z Buenos Ayres donoszą: 13 zbrodniarzy, między nimi anarchiści Planas Virella i Silano Regis, sprawcy zamachu na b. prezydenta Quintana, uciekli z więzienia, wykopawszy tunel pod murem. Wielu ze straży więziennej skompromitowanych aresztowano.

MAŁY FELIETON.

Aforyzmy indyjskie.

Idź za głosem narodu
on najwięcej niech znaczy,
i przywykaj od młodu
iść za głosem narodu...
Dla żadnego powodu
nie czyń nigdy inaczej —
idź za głosem narodu,
on najwięcej niech znaczy...

*

Nie będzie ten braminem,
kto sobie łeb ogoli,
świętym go zmaści płynem,
nie będzie ten braminem
Chcąc bożym stać się synem,
bożej potrzeba woli —
nie będzie ten braminem,
kto sobie łeb ogoli...

Remigiusz Kwiatkowski.

Żaden towarzysz i robotnik nie powinien wstępować do restauracyi, piwiarni, golarza i t. p. publicznych lokalów, w których nie abonują centralnego organu robotniczego „Naprzodu". Wszędzie w takich lokalach należy żądać „Naprzodu" lub te lokale bojkotować i do nich pod żadnym pozorem nie uczęszczać.

TELEGRAMY

z dnia 9 stycznia.

Katastrofy w kopalniach.

Huelva. (Hiszpania). W kopalni Rio Tinto zostało wielu robotników zasypanych z powodu usunięcia się ziemi. Dotychczas wydobyto 5 zabitych i 5 rannych.

Altavilla Irpina. (Włochy). W kopalni siarki w Tufo wybuchł pożar. 7 robotników udusiło się.

Zderzenie pociągów.

Berlin. Onegdaj zderzyły się dwa pociągi miejskie na stacyi Stralau Rummelsburg. Pięć wagonów wykoleiło się. 35 osób lekko rannych.

Wybory do sejmu finlandzkiego.

Helsingfors. Podczas onegdajszych wyborów do sejmu finlandzkiego otrzymali w całej Finlandyi socyalni demokraci dotychczas **95.083** głosów, starofinowie 61.608, młodofinowie 35.110, Szwedzi 29 311, agraryusze 11.423, chrześcijańska partya robotnicza 6104.

Rusyfikacya Finlandyi.

Helsingfors. W senacie wskazał generał gubernator na konieczność jak najprędszego zreorganizowania nauki geografii i historyi rosyjskiej we wszystkich szkołach średnich i ludowych Finlandyi. Przedmioty te powinny być wyłączone od ogólnego planu nauki. W ten sposób wymagałoby się gruntowniejsze studyum przeszłości i teraźniejszości Rosyi, aby obudzić uczucia czci, wierności i poddaństwa.

Car niezadowolony ze studentów.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Na przyjęciu z okazyi Bożego Narodzenia przyjął car Mikołaj deputacyę profesorów uniwersyteckich i oświadczył im, że wie, iż działalność ich jest teraz trudną. Siużcie — zakończył — rzetelnie nauce, ojczyźnie i mnie i popierajcie tych, którzy chcą się uczyć w uniwersytetach. Jestem przekonany, że liczba tych, którzy chcą się uczyć, będzie wzrastała.

Portugalczycy przeciw monarchistom.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Lizbony: Wczoraj wieczór napadnięto na lokale redakcyjne 3 pism monarchistycznych i wyrządzono materyalne szkody. Wojsko strzeże teraz redakcyj.

Powstanie w Arabii.

Konstantynopol. Podczas walk z powstańcami w Mahoc (Jemen) wojsko miało 45 zabitych i 80 rannych; powstańcy 288 zabitych.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

*** Zarząd biblioteki Związku stow. rob. w Krakowie** wzywa wszystkich czytelników, którzy zalegają z oddawaniem książek, by je najpóźniej do połowy stycznia oddali, w przeciwnym razie zostaną nazwiska ich ogłoszone i odpowiednie kroki regulaminowe poczynione.

*** Posiedzenie krakowskiej komisyi oświatowej P. P. S. D.** odbędzie się w poniedziałek 9 b. m. o godzinie 8 wieczorem w sali Związku stow. rob., Zwierzyniecka 10, I. p. Sprawy ważne.

*** Baczność handlowcy i handlowczynie w Krakowie!** We wtorek 10 b. m. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia handlowców, przy ul. Grodzkiej róg Senackiej 9, o godzinie 8½ wieczór zgromadzenie poufne z porządkiem dziennym: Dola pomocników handlowych a organizacya. O liczny udział uprasza zarząd.

*** Związek kelnerów i kucharzy w Krakowie** urządza wielką zabawę taneczną z kotylionem w salach Klubu pocztowców dnia 10 stycznia 1911 r. Komitet dokłada starań i nie szczędzi kosztów, aby zabawa wypadła wspaniale. Wstęp na zabawę li tylko za okazaniem zaproszenia, które wraz z biletem wydaje i sprzedaje kancelarya komitetu przy ul. Poselskiej 17 od godz. 9 rano do 6 wieczorem.

*** Baczność! I. bal krakowskich robotników stolarskich, tapicerskich i szczotkarskich** odbędzie się w sobotę 14 stycznia 1911 w dużej sali „Sokoła". Muzyka wojskowa. Kwiaty i ordery kotylionowe na miejscu. Wstęp od osoby 1 K 20 h, bilet familijny na 4 osoby 4 K. Stroje spacerowe. Początek o godz. 8 wieczorem. Czysty dochód na fundusz emerytalny Stowarzyszenia.

*** Prądnik Czerwony.** Zgromadzenie publiczne wyborców pierwszego, drugiego i trzeciego Koła odbędzie się we wtorek 10 stycznia o godz. 6½ wieczorem w sali p. H. Landesdorfera Prądnik Czerwony L. 39 (naprzeciw szkoły) z porządkiem dziennym: Wybory do Rady gminnej Prądnika Czerwonego.

*** Prądnik Czerwony.** Zebranie kolejarzy-wyborców odbędzie się we wtorek 10 stycznia o godz. 8 wieczorem w sali p. Landesdorfera (naprzeciw szkoły).

*** Wiedeń.** Grupa miejscowa polskiej partyi socyalno-demokratycznej w III. dzieln. Wiednia urządza 14 stycznia w sali p. Reisingera, II. Grosse Stadtgutgasse 11 (wejście z rogu Josefinengasse 2), wielką zabawę taneczną. Po uroczemieniu zabawy przyczynią się: Monologi, wesoła poezya, licytacye, bazar, kwiaty, niespodzianki. Toaleta dowolna. Muzyka cywilna. Początek o godz. 8 wieczór. Karty wstępu wcześniej nabyte 80 h, przy wejściu 1 K. O liczny udział uprasza grupa miejscowa P. P. S. D. w III. dzieln. Wiednia.

Członkowie Stowarzyszenia płacą za okazaniem legitymacyi partyjnej przy kasie 80 h. — Na członków Stowarzyszenia można zapisywać się na schadzkach, które odbywają się co niedzielę wieczorem o godz. 7 w dzielnicy III. Ungargasse 51.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

!! !! !!

15 pączków

za 1 Koronę

Szewska 23

Z powodu zmiany lokalu

sprzedaje firma

S. Dornfest

przy ul. Starowiślnej L. 34

różne używane meble jakoteż kuchenne, urządzenia sklepowe, wyszynkowe, stoły marmurowe i t. p.

Szukacie

dobrego i niezawodnego źródła artykułów gospodarczych i na podarki, to zażądajcie natychmiast kartką korespondencyjną bogato ilustrowanego katalogu z 3000 rycin od c. k. nadwornego dostawcy **HANNSA KONRADA w Brüx Nr. 334, Czechy.**

Szyby i lustra

dostarcza tanio do każdej stacyi kolejowej

Biuro towarowe dla handlu i przem.

Kraków, Starowiślna 27/N.

Kto chce wyjechać

do Ameryki

za zarobkiem, niech się zwróci z wszelkiem zaufaniem do od pół wieku istniejącej firmy przewozowej i spedycyjnej

B. Karlsberga

w Hamburgu,

Ferdinandstrasse 55 g.

która chętnie udziela sumiennych wskazówek co do podróży oraz podaje dokładne obliczenie kosztów i rozkład jazdy z domu aż do Ameryki. Na żądanie wysyła też bezpłatnie dokładną mapę Ameryki. Dla spedycyi agenci poszukiwani.

Świece Apollo

są wówczas tylko prawdziwe, jeśli na dnie każdej świecy wyciśnięta jest lira a na boku słowo „Apollo".

APOLLO

ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla paro statków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

P. T.

Zawiadamiamy niniejszem uprzejmie, iż otworzyliśmy z dniem 1 stycznia pod firmą:

Fruchthändler i Heitner

z siedzibą w Oświęcimiu (dworzec)

Biuro spedycyjne, komisowe oraz dla ocienia w ruchu eksportowym i importowym.

Upraszając o zwrócenie się do naszego nowego przedsiębiorstwa z życzliwością, oraz zaszczycanie nas cennemi zleceniami, pozostajemy

z wysokiem poważaniem

Natan Fruchthändler, Emil Heitner.

Do wynajęcia

zaraz lub od 1 kwietnia b. r.

w domu przy ulicy Długiej L. 72 (stacya tramwaju) **mieszkania** z 2, 3 i 4 pokojów, z całym **komfortem nowoczesnym, łazienki, pokoje dla służby,** oświetlenie elektryczne i gazowe i t. p.

Mieszkania jasne, słoneczne, widok na ogrody.

Wiadomość u dozorcy.

Cwikiery i okulary

w najlepszych gatunkach z kryształowemi szkłami, w najrozmaitszych fasonach i oprawach, stosownych do każdego wzroku ═══ poleca firma:

Elias Brandeis

Kraków, Grodzka 61

═══ (naprzeciw kościoła Ewangielickiego). ═══

Miód pszczelny,

patoka deserowy rarytas miodoborów z własnej pasieki, blaszanka 5 kg. kor. 6·20. Biały lipcowy kuracyjny 5 kg. kor. 7. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka kor. 11·20. Wysyła za zaliczką J. M. Farba, Podhajce 79.

Na reumatyzm

gościec, postrzał, (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. — Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w aptece Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie w aptece Wiśniewskiego i Redyka, jakoteż w drogueryach Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.

Kuchnia Jarska

„Przyroda"

przeniesioną została

NA PARTER

przy ulicy Św. Krzyża L. 7

(w przedłużeniu linii A-B)

Wydaje śniadania obiady podwieczorki i kolacye

po cenach najniższych.

Wielki wybór dzienników. Szachy. Warcaby.

Marmolady

Morelową

Owocową

Wiśniową

Malinową

Poziomkową

poleca

Wojciech Olszowski

w Krakowie, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Dobry zegar pendułowy

do sprzedania. — Wiadomość ul. Zielona 8, I. p. na prawo.



Juliusz Meinl

Import kawy

Import herbaty

Już nadeszły herbaty nowego zbioru.

Kraków, Rynek główny 30.

Przesyłki pocztowe od 5 kg. opłatnie.



Dlaczego?

kupuję kalosze tylko u firmy

Alfred Fränkel

w Krakowie, Rynek gł. 14

Gdyż jestem przekonana, że jest tam największy wybór w najmodniejszych fasonach i najtaniej kupię.

Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego po tanich i stałych cenach.

ALFRED FRÄNKEL Sp. kom.

Kraków, Rynek główny L. 14.

Zastępca: L. Steigler.

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU

SKOROWIDZ

ZAWIERA DOKŁADNY :: SPIS ADRESÓW :: WSZYSTKICH ZAWODÓW MIAST KRAKOWA I PODGÓRZA. :

HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY NA ROK **1911.**

:: DO NABYCIA :: WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH I W :: WYDAWNICTWA :: KRAKÓW, MARKA 21.

K и C **POPOW**

najlepsza **HERBATA** światowa

Pobudza apetyt.

Schaumanna sól żołądkowa

Schaumanna pastylki soli żołądkowej

najskuteczniejszy i najnieszkodliwszy środek

Reguluje trawienie.

dla cierpiących na żołądek, zaburzenia w trawieniu oraz brak apetytu i przeciw chudnieniu.

Przeciw zgadze, wzdęciom i boleściom kurczowym.

Cena pudełka kor. **1.50.** Wysyłka za pobraniem od 2 pudełek wzwyż przez skład główny

Niedościgniona działanie.

Apteka Jul. Schaumann, Stockerau b. Wien.

Do nabycia także we wszystkich aptekach i drogueryach.

Usuwa nadmierne kwasy żołądkowe.

POLECA PRZEJEZDNYM

LOKAL

artystycznie urządzony, z zaopatrzoną doborową czytelnią

Cukiernia Lwowska J. Michalika

ulica Floryańska L. 45.

Emanuel Spitzer

Założona w r. 1883 **Iglawa (Morawy)** Założona w r. 1883

FABRYKA ETERYCZNYCH OLEJKÓW i ESENCYI

poleca:

Najlepsze esencye rumowe, Najprzedniejsze esencye likierowe, Eterowe olejki, Etery owocowe, Soki owocowe, prawdziwe refinady cukru kolorowego. Farby do likierów i cukierków.

Cenniki darmo i opłatnie.

Zastępca na Galicyę i Bukowinę: Michał Engel, Kraków, Dietlowska 101.

Zdolny korepetytor

poszukuje lekcyi albo guwernerki. Łaskawe zgłoszenia pod A. H. 123 poste restante Kraków.

Kolporterów

dla wydawnictwa handlowego poszukuje się. Wiadomość „Principia" ul. Marka 21.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1316).